

# Koneser, CZARNY MOTYL

Odkąd pamiętam nie dbam o życie  
Przejechałem tu setki spraw  
Rzadko kiedy jest znakomicie  
Chwila moment i wtedy strach  
Tabletek znów gradobicie  
Już nie dzielimy tego na pół  
Ciebie nocą tu rzadko widzę  
Ja idę blokiem po wielki stak  
Wiele pak, parę stów  
Częściej tak chcę nocą jej talentu  
Wiele pak, tych parę stów  
Częściej tak chcę nocą jej talentu

Jestem wrak, co i jak?  
Nie wiem czy dożyję jutra, to drogi szmat  
To zgubi nas, tak jak dzi\*kę, której tylko króli dasz  
Kusi diabeł kiedy obok chucha z mordy mi z wody w twarz  
Już któryś raz nagi nie polegnę, patrz w moje oczy  
Za chwilę odejdę, czułem jej znak jeszcze moment temu  
Moja wina choć to nie Peru

Odkąd pamiętam nie dbam o życie  
Przejechałem tu setki spraw  
Rzadko kiedy jest znakomicie  
Chwila moment i wtedy strach  
Tabletek znów gradobicie  
Już nie dzielimy tego na pół  
Ciebie nocą tu rzadko widzę  
Ja idę blokiem po wielki stak  
Wiele pak, parę stów  
Częściej tak chcę nocą jej talentu  
Wiele pak, tych parę stów  
Częściej tak chcę nocą jej talentu